

Statek należący do J.P. Morgan przemycał kokainę

17 lipca 2019

Według informacji „Forbesa” z 15 czerwca 2019 r. statek należący do J.P. Morgan, płynący jako transportowiec Firmy Żeglugi Śródziemnomorskiej (MSC) został tymczasowo zwolniony po dokonanej kilka tygodni wcześniej inspekcji policji. Inspekcja ujawniła przemyt 20 ton kokainy na pokładzie MSC Gayenne. Zarząd J.P. Morgan razem z MSC wpłacili 50 mln dolarów gotówki na poczet zabezpieczenia tymczasowego zwolnienia. Według informacji inspektorów Kontroli Żeglugi Morskiej statek płynął wodami Atlantyku do portu w Rotterdamie w Holandii, kiedy poddano go kontroli.



O ile z samego faktu zatrzymania i kontroli statku będącego własnością giganta finansowego J.P. Morgan media rozpętały wrzawę, to operator firmy Żeglugi Śródziemnomorskiej (MSC) przedstawił swoją ocenę ciekawego tła całego wydarzenia.

Przede wszystkim było to trzecie zatrzymanie jednostki firmy zarejestrowanej w Szwajcarii w tym roku. Pierwsze miało miejsce w marcu w Filadelfii, tym samym porcie, co ostatnio, drugie zaś w Genui, we Włoszech na początku czerwca. Firma MSC jest drugim na świecie wśród przewoźników kontenerowców, po znanej AP Moller Maersk, która należy do jednej z najbogatszych na świecie par Gianluigi i Rafaeli Aponte. Majątek pary szacowany jest na 11,1 miliarda dolarów, co umieszcza ich na 133 miejscu najbogatszych listy „Forbesa”.

Kontrola dokonana w ubiegłym miesiącu, była największą w historii USA, doprowadzając do tymczasowego zawieszenia firmy MSC w amerykańskim programie kontroli celnej ochrony wybrzeża. Program został zainicjowany w 2001 roku jako C-TPAT w ramach

działań antyterrorystycznych i wzmocnienie bezpieczeństwa granic.

Jak oświadczył dyrektor służby celnej – Casey Durst, MSC Gayenne jest największym statkiem z jakim służby kontroli granicznej miały do czynienia w swojej praktyce na przestrzeni 230 lat działalności. Zarówno MSC Gayenne, jak zatrzymany w marcu MSC Desiree, płynęły tym samym szlakiem z Peru do Filadelfii przez Kanał Panamski i Wyspy Bahama. Dla śledczych bardziej istotnym jest szlak, niż firmy obsługujące. Ważniejsze od firmy żeglugowej są porty, do jakich zawijają, bo na szlaku dochodzi do załadunku i opieczętowania kontenerów, wewnątrz których są narkotyki.



Kilku członków załogi MSC Gayenne została oskarżona o posiadanie i przemyt 5 kg kokainy. Byłoby nietypowe, by załoga współdziałała w przemyśle, natomiast przemytnicy dokonują procederu kontenerami. Zdarza się, że z pomocą nurków przyczepiają do statku ładunek holowany do celu, albo umieszczają towar w chłodniach kontenerowych. Taki opis praktyk przemytu przedstawia szef bezpieczeństwa BIMCO – międzynarodowego stowarzyszenia żeglugowego. Według jego opisu załadunek kontenerów następuje daleko od portu, bez kontroli policji, a firma przewozowa nie ma możliwości skontrolowania zawartości kontenera.

W ocenie Biura Kontroli Polityki Narkotykowej Białego Domu, produkcja kokainy w Kolumbii rośnie. W 2017 roku osiągnęła rekordowy poziom 921 ton. Wprowadzona przez administrację Trumpa kontrola południowej granicy z Meksykiem przekierowała przemyt na szlaki morskie.

Autorstwo: Góralka

Źródło: WolneMedia.net